

# AKADEMIK

## POLAK W NIEMCZECH

**DODATEK DLA SPRAW MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ**  
**:: MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W NIEMCZECH ::**

REDAGUJE KOMITET Z RAMIENIA KOŁA STUDENTÓW POLAKÓW W NIEMCZECH

**Rocznik 2.**

BERLIN, dnia 1. marca 1926 r.

**Nr. 3.**

**Treść numeru:** Zagadnienie mniejszościowe a wyższe uczelnie niemieckie. — Kronika. — Od Redakcji. — Wyższa Szkoła Handlowa.

EDWARD SIERNICKI.

### Zagadnienie mniejszościowe a wyższe uczelnie niemieckie.

„Świadomość, że obywatelstwo a narodowość nie określają pojęcia jednoznaczne, dopiero po wojnie światowej w szerszych kołach ludu niemieckiego mogła się zakorzenić, ponieważ przez traktat wersalski z oderwanymi terenami granicznymi miliony ludu niemieckiego pod panowanie państw obcych się dostało. Chociaż już przed rokiem 1914 liczba Niemców zagranicznych (mniejszościowych) była znacznie większa od liczby nowych towarzyszy doli, to jednakże bardzo szczupłe było koło ludzi takich, którym troska o Niemców zagranicznych była sprawą nader ważną. To się zmieniło tak dalece, że w czasie powojennym, można nawet mówić o pewnej konjunkturze na tle pracy około niemieckiego społeczeństwa zagranicznego. Jest to pocieszające, iż myśl wspólnoty niemieckiego społeczeństwa w Rzeszy i zagranicą tak szerokie koła toczy”.

Powyższe słowa są streszczone wstępem artykułu „Niemieckie społeczeństwo zagraniczne a niemieckie wyższe uczelnie”, który się ukazał w numerze 8 organu Związku Niemieckich Studentów „Die Akademische Rundschau”.

Słowa te wyraźnie mówią o wzrastającym z dnia na dzień zainteresowaniu się szerszej warstwy ludności niemieckiej nad problematem mniejszościowym, szczególnie mniejszości niemieckich w poszczególnych państwach Europy a także w Ameryce (południowa i północna).

Zasadniczą cechą tegoż ruchu jest planowe propagowanie przez miarodajne czynniki.

Czynniki te zrozumiały od razu zadania społeczeństwa niemieckiego w Rzeszy jako współpracę finansową i duchową.

Współpraca finansowa uważana jest jako najgłówniejszą, ponieważ za jej pomocą można było przystąpić do zrealizowania zadań społeczeństwa niemieckiego w Rzeszy w kierunku popierania i utrzymania niemieckości na terenach zagranicznych.

Pomoc finansową niosły i niosą więc wszystkie warstwy ludności niemieckiej i stawiono gmach w Stuttgardzie, w którym centralizuje się cały ruch po-

mocy społeczeństwa niemieckiego w Rzeszy dla mniejszości niemieckich całego świata.

Dziś ruch ten finansowo silny, toruje sobie drogę do umysłu ludu niemieckiego, do umysłu młodzieży akademickiej.

Nie jest więc artykuł ten, którego wstęp streszczony powyżej podaliśmy artykułem przypadkowym lecz celowym.

Celowość ta uwydatnia się tembardziej o ile przypatrzymy się szerzeniu omawianego ruchu na uniwersytetach Rzeszy w ostatnich tygodniach.

Listopad, grudzień roku ub. i styczeń r. b. widzi na uniwersytecie berlińskim serję wykładów (10) p. t. „Państwo niemieckie a kraje naddunajskie”, kierujące się zawsze z punktu widzenia współpracy z ludnością niemiecką, zamieszkującą owe krainy. Nie tylko wykładają profesorowie uniwersytetów niemieckich, lecz nawet przedstawiciele i posłowie owych mniejszości niemieckich.

Na uniwersytecie w Kilonji powstała nowa organizacja akademicka „Akademischer Grenzbund”, która pracuje nad problemem kresów Rzeszy niemieckiej i społeczeństwa niemieckiego zagranicą.

Komers Burschenschaft'ów (Burschenschaft - korporacja studencka) berlińskich z powodu rocznicy zjednoczenia Rzeszy niemieckiej połączony był z wiecem dla spraw ludu niemieckiego na kresach Rzeszy i zagranicą.

Oto daty współpracy ostatnich tygodni niemieckiej młodzieży akademickiej na tle ruchu niemiecko-mniejszościowym. Czy to nie znak znaczenia światowego problemu mniejszościowego?

Czy ten „Bursch” niemiecki zastanawiając się nad dolą swych rodaków poza granicami swej ojczyzny poniechał swą butą i zrozumie żądania i prawa mniejszości narodowych Europy, a szczególnie Niemców?

Typ i zachowanie się tak słuchacza wykładów na temat mniejszościowy jak i wszelkich czynników niemiecko-akademickich zajmujących się tą sprawą mówić: nie!!!

Kierownicy i propagatorzy tegoż ruchu popierają i szerzą to „nie”.

Dowody?



Mowa uroczystościowa na wspomnianym „Kongresie Burschenschaftów” w Berlinie kończyła się słowami: „Jedność Niemców, znaczy wspólność ludu niemieckiego na całym świecie... Jedność ludu niemieckiego żąda państwo wielko-niemieckie (Grossdeutschland), które obejmuje wszystkich lud niemiecki Europy środkowej. Walka i praca dla „trzeciej Rzeszy niemieckiej” (czytaj: „dla państwa wielkoniemieckiego”) jest zadaniem Burschenschaftów.”

Wspomniany artykuł „Niemieckie społeczeństwo zagraniczne a wyższe uczelnie niemieckie” („Das Auslanddeutschtum und die deutsche Hochschule” von Dr. K. C. Thalheim - Leipzig, Deutsche Akademische Rundschau, 7 Jahrgang, Nr. 8) m. in. mówi: „Trzeba od razu definitywnie nasamprzód wysunąć, że u „faktycznego” niemieckiego społeczeństwa zagranicznego („eigentliches” Auslanddeutschtum) cele pracy czyniennej w Rzeszy niemieckiej, celami kulturalnymi przeważnie być muszą. Jeżeli mówimy „u faktycznego niemieckiego społeczeństwa zagranicznego”, to samem wyłączamy tę część niemieckiego społeczeństwa zagranicznego, którą możnaby nazwać „Irredentadeutschtum”: tę część ziemi niemieckiej, która pod panowanie obcych się dostała. Poza granicami Rzeszy żyje w Europie środkowej ca 7½ milj. ludu niemieckiego. U tych „Niemców pogranicznych” (Grenzdeutsche) stan rzeczy jest odmienny: li tylko praca kulturalna tu nie wystarcza. Bo ten lud niemiecki nigdy nie będzie mógł rezygnować z złączenia zwarto - osiedlonych Niemców w Europie środkowej, podzielonych dziś na 15-cie państw. Myśl wielko - niemieckiego państwa narodowego jest jedynym wielkim zewnątrzno - politycznym celem ludowym.”

Dnia 4. października 1925 r. przemawiał na zjeździe towarzystwa „Sudetendeutscher Heimatsbund” profesor uniwersytetu hamburskiego Laun, autor broszury „Międzynarodowy traktat ochrony mniejszości narodowych”. Laun podkreślał, że Niemcy Sudetów powinni koalizować sprawy swoje ze sprawami Rzeszy rządu niemieckiego, aby móc wywierać wpływ na kierunek niemieckiej polityki zagranicznej.

Powyższe wzmianki wykazują dobitnie kierunek współpracy mniejszościowej niemieckich sfer akademickich jako niezrozumienie problemu mniejszościowego.

Wykazują one także, iż niemiecki akademik, choć błędne ma pojęcia, mylne zasady, jednakże rusza do współpracy z swymi ziomkami rozsianymi po całym świecie, kierując się myślami powyżej wzmiankowanego artykułu, że: „Obywatel państwa rosyjskiego, rumuńskiego, kanadyjskiego lub brazylijskiego może być także człowiekiem niemieckim (narodowości niemieckiej), współnikiem niemieckiej mowy, niemieckiego ducha i niemieckiej kultury, zatem pełnym członkiem ludu niemieckiego nieznającego palów granicznych. Temsamem dla Niemców w ojczyźnie powstało to wielkie zadanie wszelkimi środkami, które posiadają, Niemcom zagranicznym przynależność do niemieckiego ludowego i kulturalnego zespółu utrzymać.

Wina kierowników tegoż ruchu jest, że akademik niemiecki, oprócz mniejszości swych, inne nie widzi.

Ta porwyca woła do pracy, ta chęć pomocy dla ziomków zagranicznych, czy nie przemieni ona się w niechęć o ile ten student niemiecki bezowocność swych dążeń zobaczy? Tembardziej staje się to prawdopodobnem, gdy zapoznamy się z wytycznymi tej pracy.

„Wyższej uczelni niemieckiej przypada w ruchu tem specjalna i nader ważna rola, ponieważ utrzymanie niemieckiej zagranicą polega na tem, czy ona posiada wykształconą warstwę kierowniczą, która umie two-

żyć w wal obronny przeciw natarciom panującego ludu państwowego (Staatsvolk)”. Tak określa zadanie wyższych uczelni niemieckich artykuł w „Deutsche Akademische Rundschau” zwracając dalej uwagę na dotychczasową możliwość wykształcenia warstwy kierowniczej: „Przed wojną uniwersytet w Dorpacie do pewnej części zaspokajał brak akademickiej warstwy kierowniczej na niemieckich terenach kolonizacyjnych. Rusyfikowanie tej starej niemieckiej wyższej uczelni dopackiej położyło do pewnego stopnia kres wychowaniu takiej warstwy kierowniczej. Z wyjątkiem Czecho-Słowacji żaden teren niemiecko-kolonizacyjny nie posiada własnej wyższej uczelni. Liczba ludności niemieckiej zagranicą jednakże wykazuje potrzebę wyższych uczelni na terenach przez tę ludność zamieszkałych. Niemieckie społeczeństwo zagraniczne więc z własnej siły stworzyło to, co poszczególne rządy jemu nie dały.

W Rydze powstała akademja pod nazwą „Herderakademie”. Praca akademji na polu wiedzy i kultury jest pocieszającym znakiem wytrwałości Niemców bałtyckich. Hermannstadt jako centrum Niemców siedmiogrodzkich (Siebenbürgen), stara się przez urządzanie t. zw. „Ferienhochschulkurse” (kurs wakacyjny) swoich akademików tubylczych wydoskonalić. Jest to jednakże kroplą wody na gorący kamień. Wykształcenie warstwy kierowniczej może być przeprowadzone li tylko na niemieckiej wyższej uczelni; rozwój powojenny wykazuje, że i niemieckie społeczeństwo zagraniczne to zrozumiało. Studenci niemiecko-zagraniczni, słuchając na wszechnicach Rzeszy, w roku 1920 zorganizowali się w towarzystwo „Zentralverband Auslandsdeutscher Studierender” (Związek centralny studentów zagraniczno-niemieckich) z siedzibą w Lipsku. Dziś związek liczy przeszło 40 oddziałów przy wyższych uczelniach Rzeszy niemieckiej.

Sprawą wyższej uczelni niemieckiej musi być, studjującym Niemcom zagranicznym jaknajdalej idąca pomoc wogóle wszystko uczynić, by móc jaknajwiększej liczbie niemieckich studentów zagranicznych umożliwić studja na wyższych uczelniach Rzeszy.”

Nawołuje się niemieckiego akademika do pracy dla swych ziomków zagranicznych. Widzimy, jak tenże się rączy zabiera, boć widzi w tem środek do wskrzeszenia wymarzonego „Grossdeutschland”.

Niezna on ideologii mniejszościowej, taksamo jak niezna dla swych rodaków zagranicznych nazwy „mniejszość narodowa”, lecz nazywa ich „Auslandsdeutsche”.

Nie ochrona praw odrębności kulturalnej i narodowej — lecz „Mocarstwo Wielko - Niemieckie” będzie rezultatem tej współpracy wyższej uczelni niemieckiej z niemieckim społeczeństwem zagranicznym.

## Kronika akademicka.

Sprawy mniejszościowe na wyższych uczelniach.

Kilonja. Kuratorjum uniwersytetu kilońskiego (Kiel) podaje w swoim sprawozdaniu m. in.: Studenci kilońscy zwracają w swej pracy szczególną uwagę na problemat niemieckich kresów pogranicznych jak i niemieckiego społeczeństwa zagranicznego. Te trzy grupy kilońskie, zajmujące się dotychczas sprawami temi, złączyły się do wspólnej pracy pod nazwą „Akademischer Grenzbund”. Jak ważnie i szczegółowo właśnie sprawę tę się traktuje, daje dowód „tydzień szkolenia” (Schulungswoche) dla studentów czterech północnych uniwersytetów Rzeszy, który się odbył w Remsburgu.



**Berlin.** W styczniu r. b. odbyły się na uniwersytecie dwa wykłady na temat mniejszościowy. Pierwszy wykład miał Dr. K. v. Loesch pod tytułem „Mniejszości a Rzesza niemiecka”. Wykład drugi miał poseł niemiecki do sejmiku rumuńskiego Rud. Braudsch p. t. „Niemieckie mniejszości w krajach naddunajskich”.

40-ty Komers „Burschenschaftów” berlińskich, który odbył się ku czci wskrzeszenia w roku 1871-ym Rzeszy niemieckiej, połączony był z wiecem dla spraw społeczeństwa niemieckiego na pograniczu i zagranicą. Przeszło 2000 burszów zapełniło wielką salę nowej hali automobilowej przy Kaiserdamm.

#### **Polska w międzynarodowym towarzystwie studentów.**

W ostatnich dniach odbyło się w Paryżu posiedzenie konstytucyjne klubu dyskusyjnego p. n. „Międzynarodowa Trybuna”, w którym to młodzież akademicka wszelkich krajów studująca w Paryżu się łączy. Polskę reprezentuje w zarządzie klubu student prawa Witold Czerwiński jako wiceprezydent. Na posiedzeniu byli obecni członkowie parlamentu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, naukowego i organizacji społecznych. Z poselstwa R. P. przybyli radca legacji Aleksander Szembek i pierwszy sekretarz poselstwa Arciszewski. M. in. przemawiał student Olendarew, prezes młodzieży sowieckiej w Paryżu. Podczas następującego przyjęcia wznosił K. Baliński, prezes C. I. E. (Międzynarodowy Związek Studentów) toast na cześć prezydenta klubu Roberta Lange.

#### **Rozpoczęcie nowego roku akademickiego na akademii watykańskiej.**

Rozpoczęcie nowego, 79-go roku akademickiego watykańskiej akademii naukowej odbyło się w styczniu r. b. w obecności J. Ś. Piusa XI, prezesa honorowego akademii kardynała Ehrle i prezydenta O. Gianfranceschi oraz zespołu kolegów akademickiego w ubikacjach „Wila Piusa IV”, które znajdują się w ogrodach watykańskich. Włącznie z mową wstępną, dał prezydent akademii krótki pogląd na ubiegły rok akademicki, przypominając różne wybitne prace niektórych członków.

Nawiązując do mowy prezydenta przemówił ojciec święty kończąc słowami: „Akademia niechaj nadal będzie bogatym źródłem prawdy, której z całego serca błogosławieństwo”.

#### **Statystyka z wyższych uczelni w Prusach.**

Pruski minister nauki, sztuki i oświecenia publicznego wydał właśnie statystykę wyższych uczelni pruskich na rok 1924/25, dołączając cyfry porównawcze z roku 1911.

Ogólna liczba studentów na pruskich wszechnicach w semestrze zimowym 1924/25 roku wynosiła 30 001, powiększając się w semestrze letnim 1925 na 30 386. Wobec liczby 25 228 studentów w roku 1911 znaczy to bardzo wielki przyrost.

Na poszczególne wydziały dzieli się: ewangel. 951 studentów (w r. 1911 1264 studentów); katol. teolog. 920 studentów (w r. 1911 947 studentów); prawniczy 9205 studentów (w r. 1911 5756 studentów); ekonomiczny 3853 studentów; med. 4075 studentów (w r. 1911 4166 studentów); filozof. 12 382 studentów (w r. 1911 13 095 studentów).

Uniwersytet berliński miał słuchaczy w r. 1911 8431, w semestrze zimowym 1924/25 7311 a w semestrze letnim 1925 6938.

W roku 1911 studjowało obywateli państw obcych 1858, w roku 1925 2013. — 1,36% studentów pochodzi z stanu robotniczego.

#### **Wykłady slawistyczne na uniwersytetach niemieckich.**

Spis wykładów uniwersytetów niemieckich wykazuje, iż wykłady języka serbo-łużyckiego na wszechnicach lipskiej jak i ćwiczenia seminarystyczne zlikwidowano. Nie istnieje więc żaden uniwersytet niemiecki, któryby wśród swych wykładów slawistycznych także uwzględnił potrzeby naukowe Serbo-Łużyczan. Czy można się dziwić o ile ich studenci, niezadowoleni w swej ojczyźnie idą do obcych?

#### **Kings College w Londynie a Serbo-Łużyczanie.**

Jesień roku 1924 widziała serię wykładów prof. O. Vocadlo na temat reformacji czeskiej m. t. specjalny wykład n. t. „The Lusatian Sorbs-Wends, the Smallest Slavonic People” (Serbo-Łużyczanie, najmniejszy naród słowiański). Wykłady o Serbo-Łużyczanach odbyły się także na innych uniwersytetach angielskich.

#### **OD REDAKCJI.**

W ostatnim numerze pisma naszego zakradł się niemiły błąd i to artykuł „Mowa ojczysta a propaganda partyjna” nie miał za autora p. Brastraja lecz p. Straja.

#### **Wyższa Szkoła Handlowa.**

Oprócz uniwersytetów istnieją dziś wyższe uczelnie fachowe jak techniczne, górnicze, leśnicze i handlowe. Uczelnie takie mają wyłącznie zadanie wykształcić młodzież na tle podstaw fachowych. Szczególnie uczelnie handlowe, powodowane coraz większą potęgą światową stanu kupieckiego, rozrosły się tak, że dziś są niezbędne dla wykształcenia młodzieży kupieckiej. Z punktu widzenia mojego posiada uczelnia handlowa nie tylko ważność dla tradycyjnego kupiectwa, lecz daje ona właśnie młodzieży pochodzącej z stanu robotniczego możliwość i pewien powab studjowania. Statystyka wyższych uczelni pruskich wykazuje, iż tylko ca 1½% studentów państwa pruskiego pochodzi z stanu robotniczego. Wiadomym jednakże jest, że liczba uczniów szkół średnich (gimnazjów etc.), będąca synami robotników, jest większa. Fakt ten jest zrozumiały, o ile się uprzytomni położenie gospodarcze rodziny robotniczej. Pzwala ono, ale z wielkimi uszczerbkami dla reszty rodziny na utrzymanie chłopaka uczęszczającego na szkołę średnią. (Znam kolegów, którzy jako uczniowie szkoły średniej pracowali w kopalni na utrzymanie rodziny.) Z chwilą opuszczenia szkoły, środki na utrzymanie młodzieńca na uniwersytecie oddalonym od miejsca zamieszkania rodziców nie starczą. Młodzieniec z maturą chwytą się pracy praktycznej, idąc przeważnie na biura kupieckie, banki, przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe itd. Praca praktyczna nie zadawała taką młodzież, której już na szkole średniej widnokrąg umysłu stał się szerszy. I tu trzeba złączyć myśli o zadaniu wyższej uczelni handlowej prof. I. G. Büsch'a pierwszego organizatora takiej szkoły w roku 1768, z wywodami późniejszego bojownika ideji wyższej uczelni handlowej z lat 1870 Gustawa v. Mevissen'a. Büsch mówi: „Cel instytutu takiego jest, dobre wyćwiczenie i przygotowanie młodzieńca do ważnych spraw życia obywatelskiego, szczególnie życia handlowego i pieniężnego, bądź to sprawy własnej lub takiej, którą społeczeństwo może powierzyć osobie znającej kupiectwo i przedsiębiorstwo a posiadającej prawdziwy zmysł obliczania się”. Gustaw von Mevissen dodaje: „Ogólne wykształcenie naukowe kupców, jest



niewystarczające i jednostronne o ile się ograniczona czynność czysto-fachową przekracza". Oprócz wykształcenia fachowego odgrywa, jak z powyższych słów wynika, wielką rolę nabycie na wyższej uczelni handlowej szerszy i ogólny światopogląd. Kupiec młody, posiadający praktykę kupiecką jest więc w stanie nabyć wiedzy szerszej, nie potrzebując porzucać raz powziętą drogę fachową.

Znaczenie więc wyższej uczelni handlowej jest tak poważne, iż zdaje się być potrzebnem, dać krótki pogląd jej powstania, rozwoju i dzisiejszego stanu w Niemczech.

Radca komercyjny i dworu w Dreźnie P. J. Marperger w r. 1715 jako pierwszy rozpatrywał się nad kwestją: „Czyby nie było dobrze na uniwersytety powołać oficjalnych *Professores Mercaturae*. Studenti takiegoż wydziału handlowo-naukowego słuchaliby wykłady o polityce, ekonomji, wiedzy handlowej, prawie naturalnem, cywilnem i międzynarodowem, historii, geografji, filozofji, matematyki, mechaniki, towarach itd. Jednakże propozycje Marperger'a nie pozyskały słuchu i dopiero 50 lat później powstała „Hamburska Akademia handlowa“, której współzałożycielem był powyżej wymieniony prof. I. G. Büsch. W pierwszych 10-ciu latach uczęszczało na akademię 159 uczni a w następnych 20-tu latach 282. Plan nauki tegoż instytutu wykazywał wykłady języków: niemieckiego, angielskiego, francuskiego, włoskiego, matematyki, historii, położenia wówczasowe handlu, geografji, technologii, kalkulacji, pisowni, korespondencji i ksiązkowości.

Następnie powstał w roku 1835 „wydział merkantyliczny“ przy politechnice w Brunświku z charakterem wyższej uczelni. Wykłady równały się wykładom instytutu handlowego w Hamburgu. Po 27-miu letniej pracy, wydział ten z powodu trudności finansowych zlikwidowano.

Następnie w roku 1870 wrocławska Izba handlowa postawiła wniosek do pruskiego ministra o urządzenie szkół takich przy uniwersytetach państwa pruskiego. Odpowiedź jednakże była negatywną.

Na schyłku wieku 19 rozpisywali się na temat wyższej uczelni handlowej rozmaici rzeczoznawcy m. n. dyr. Bensler, prof. dr. Emmingshaus i G. v. Mevissen. Mevissen w r. 1879 testamentarnie złożył ca 1 milion marek na cel stworzenia wyższej uczelni handlowej w Kolonii.

Ideje takie czas ówczesny nie umiał zrozumieć, że mógł nawet niejakiś Freiherr v. Stumm licznie zgromadzonym przemysłowcom wmówić niekorzystność i szkodliwość zetknięcia się wiedzy z kupiectwem i przemysłem, co zgromadzeni owacyjnie przyjęli.

Po dość trudnych zabiegach powstała w Lipsku r. 1898 pierwsza „Wyższa Szkoła Handlowa“ i podobna instytucja przy „Wyższej Uczelni Technicznej“. W r. 1901 stworzona została w Kolonii „pierwsza samodzielna Wyższa Szkoła Handlowa“. Następnie powstały Szkoły Handlowe w Frankfurcie n. M., w Berlinie w r. 1906 zorganizowana i utrzymywana zupełnie do r. 1920 przez „Berlińską Korporację Kupiecką“, w Mannheim w r. 1908, w Monachjum w r. 1910, podczas wojny światowej w r. 1915 w Królewcu (Prusy Wschodnie) i po wojnie w Norymbergii i dziś Rzesza niemiecka posiada ośm wyższych uczelni handlowych.

Do powyższego krótkiego zarysu historii wyższych szkół handlowych trzeba dołączyć, iż w poszczególnych państwach Rzeszy niemieckiej różnią się bardzo przepisy studjów i ustaw egzaminacyjnych. Także o prawo promocji (udzielenie doktoratu) musiały instytucje te do dzisiejszego dnia walczyć a szczególnie

Berlin, któremu dopiero w wrześniu r. ub. prawo to przyznano, o ile izba handlowa zgodzi się na pewne formalności dyktowane przez ministerstwo pruskie.

Zobaczmy jeszcze liczbę słuchaczy wyższych szkół handlowych i będziemy w stanie stwierdzić, iż zabiegi pierwszych propagatorów fachowej szkoły handlowej były uzasadnione a ich myśli kierunku takiej szkoły dobre, co liczna rzesza studentów „Handłówek“ potwierdza. Podane liczby słuchaczy są liczbami r. 1909 i to z ówczesnych istniejących 5-ciu wyższych szkół handlowych w Niemczech:

#### Semestr latowy 1909 r.

wyższa uczelnia	studenci		Osoby inne dopuszczone do wykładów		razem
	mężcz.	kobiet			
Berlin . . . . .	391	9	433	30	863
Kolonia . . . . .	428	13	806	26	1273
Frankfurt n. M. . . . .	276	22	308	183	789
Lipsk . . . . .	495	2	35	—	532
Mannheim . . . . .	45	5	204	25	279
razem	1635	51	1786	264	3736

Po pięciu latach w powyższej statystyce wymienione uczelnie liczyły:

#### Semestr latowy 1914 r.

wyższa uczelnia	studenci		osoby inne dopuszczone do wykładów		razem
	mężcz.	kobiet			
Berlin . . . . .	514	48	411	54	1027
Kolonia . . . . .	569	59	453	208	1379
Frankfurt n. M. . . . .	570	48	353	199	1170
Monachjum . . . . .	173	7	381	30	591
Lipsk . . . . .	507	5	54	—	566
Mannheim . . . . .	189	6	1018	m i k. razem	1213
razem	2522	173	2670	581	5946

Widać ciągły rozwój uczelni tych a o ile zważymy liczbę słuchaczy z semestru 1924/25, wynoszącą na 7-miu uczelniach 10791 osób, zdaje się, że w liczbie tej jeszcze kres rozwoju „Wyższej Szkoły Handlowej“ nie leży, a może dość optymistyczne zapatrywanie na wstępie artykułu niniejszego o ważności, dogodności i pewnem powabie dla studjów dla naszej niezamożnej młodzieży, zdaje się być uzasadnione.

Rzućmy jeszcze okiem na podany przez studentów „Handłówek berlińskiej“ cel studjów, który się następująco przedstawia:

cel studjów	w odsetkach	
	mężczyźni	kobiety
urzędnik administracyjny (urząd państwowy) . . . . .	1,5	—
ekonom państwowy (Volkswirt) . . . . .	0,8	—
kupiec . . . . .	38,4	26,4
urzędnik bankowy . . . . .	5,3	0,5
„ przemysłowy . . . . .	14,5	—
nauczyciel handlowy (Handelslehrer) . . . . .	39,4	73,1
journalistyka . . . . .	0,1	—
	100,0	100,0

Charakter „Wyższej Szkoły Handlowej“ jest więc bardzo szeroko ujęty i daje możliwość do korzystania z niej rozmaitym grupom fachowym a także możliwość wydoskonalenia wiedzy fachowej i ogólnej szczególnie młodzieży kupieckiej niematuralnej. —ed—bar—